Rok V. Nr. 260. Sosnowiec, środa 8 października 1930 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.

Konto czekowe PKO. Warszawa 65 670.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 307; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki.

Gorączkowy ruch przedwyborczy.

Marszałek Piłsudski kandyduje do senatu.

WARSZAWA, 7. 10. (wł.) Na liście państwowej do senatu, na pierwszem miejscu figuruje marszałek Piłsudski, na drugiem b. premjer Sławek, zamyka zaś listę, gen. brygady Kołłątaj - Średnicki.

Na tej samej liście znajduje się także nazwisko dr. E. Bobrowskiego, b. posła PPS. z ziemi krakowskiej, który wystąpił z partji z powodu jej opozycyjnego stanowiska w stosunku do marszałka Piłsudskiego.

LISTA CH. D.

Dzisiaj zgłoszona została lista chrześcjańskiej demokracji, na której widnieją nazwiska pp.: Ponikowskiego, Tempki, Chacińskiego, Glińskiego, Urbańskiego, Gdyka i ks. Gąsiorowskiego.

Charakterystycznem jest, że mimo pogodzenia się władz centralnych Ch. D. w Warszawie z śląskim odłamem stronnictwa, nazwisko Korfantego znajduje się na liście na dalszym dopiero miejscu.

MNIEJSZOŚCI NARODOWE.

Na liście bloku ukraińsko - białoruskiego na pierwszem miejscu znajduje się nazwisko D. Lewickiego. Listę bloku sjonistycznego rozpoczyna b. poseł Grünbaum, a listę senacką Koerner. Zaznaczyć trzeba, że sjoniści w Małopolsce Wschodniej idą do wyborów oddzielnie.

PONOWNY PRZYJAZD METROPOL. SZEPTYCKIEGO do Warszawy.

WARSZAWA, 7. 10. (wł.) Dziś przybył do stolicy metropolita Szeptycki. Przyjazd ten związany jest z akcją pacyfikacyjną, rozpoczętą na terenie Małopolski Wschodniej przez metropolitę.

Metropolita Szeptycki odbędzie w Warszawie szereg konferencyj.

POLACY W AMERYCE.

NOWY JORK, 6. 10. (PAT). Z okazji odbytego w Chicago sejmu unji polskiej, mającej siedzibę w Wilkes Barre, prasa polska zamieszcza sprawozdanie zarządu unji za ostatnie trzy lata. Ze sprawozdania tego wynika, że unja w przeciągu 3-ch lat, t. j. od 16-go do 17-go sejmu zdobyła 9,341 nowych członków, a majątek jej wzrósł w tym czasie z 1,089,800 dol. do 1,442,238. W komentarzach prasa podkreśla, że organizacje polskie wykazują ciągły wzrost nie tylko pod względem majątkowym, ale i co do liczby członków.

MARSZ POWSTAŃCÓW NA RIO DE JANEIRO.

Brazylja w ogniu rewolucji.

NOWY JORK, 7. 10. Według doniesień z Montevideo powstanie ogarnęło już całą południową Brazylję.

Przywódca powstańców gen. Souza wydał proklamację do ludności, wzywając do nieposłuszeństwa dotychczasowemu rządowi.

Wojska powstańcze w sile 40 tys. dobrze uzbrojonych żołnierzy maszerują na Rio de Janeiro celem obalenia rządu centralnego.

DZIŚ POGODA ZMIENNA.

Dziś w dalszym ciągu pogoda zmienna z przelotnemi deszczami i chłodniej przy porywistych wiatrach zachodnich.

Dalsze aresztowania b. posłów stronnictwa chłopskiego.

WARSZAWA, 7. 10. (wł.) Aresztowany został, z polecenia prokuratora w Zamościu, b. poseł stronnictwa chłopskiego, Józef Karwat, zamieszkały w Łaszczowie, pow. tomaszewski. Oskarżony on jest z art. 122 i 129 k. k. Osadzony został w więzieniu w Zamościu.

Pozatem aresztowano jeszcze dwuch posłów stronnictwa chłopskiego, Czapskiego i Markowskiego.

W sprawie aresztowanego b. posła Wrony porozumiewał się dzisiaj prokurator sądu okręgowego w Lublinie z prokuratorem Michałowskim w Warszawie. B. poseł Wrona pozostaje narazie w areszcie centralnym w Warszawie.

Brat cesarza japońskiego w Warszawie.

Przyjęcie u prezydenta Rzeczypospolitej

WARSZAWA, 7. 10. (wł.) Dziś o godz. 10 rano, pociągiem berlińskim przybył do Warszawy, brat mikada japońskiego, ks. Takamatsi z małżonką. Na dworcu powitany został przez przedstawicielu rządu, szefa protokułu dyplomatycznego, komendanta miasta i t. d. Płk. Janczewski, prezes stowarzyszenia polsko - japońskiego wręczył księżnej piękny bukiet kwiatów.

Dostojni goście, samochodem prez. Rzplitej, udali się do przygotowanych dla nich apartamentów w hotelu Europejskim.

O godz. 12 w południe, odbyło się przyjęcie u p. prez. Rzeczypospolitej na Zamku.

Ks. Takamatsi złożył wieniec na grobie nieznanego żołnierza.

Wieczorem, na cześć gości, odbył się na Zamku raut.

Zapowiedź poprawy sytuacji gospodarczej w Polsce.

WASZYNGTON, 7. 10. Rzeczoznawca gospodarczy dla Wschodniej Europy w departamencie handlu zapowiada w ostatnim swym tygodniowym biuletynie, że niebawem sytuacja gospodarcza w Polsce dozna poprawy.

Oświadcza on, że ma wszelkie dane do twierdzenia, iż przesilenie gospodarcze w Polsce przekroczyło już swój pukt kulminacyjny i że rozpocznie się powolny a stały okres poprawy.

Trzygodzinna bitwa z komunistami.

Krwawe rozruchy strajkowe w Bilbao.

PARYŻ, 7. 10. Według doniesień z Madrytu doszło wczoraj po południu w Bilbao do krwawych starć między komunistami i policją.

Komuniści dowiedziawszy się, iż komitet robotniczy ogłosił likwidację strajku,

napadli na sklep z bronią i uzbroiwszy się, zbudowali szańce i barykady na jednem z przedmieść. Następnie przypuścili szturm do domu robotniczego, który zdobyli.

Bojowcom komunistycznym przeciwstawiała się gwardja cywilna Między gwardją, a komunistami wywiązała się regularna strzelanina, która trwała przez trzy godziny.

Ze zdobytego domu robotniczego komuniści rzucali na policję granaty ręczne.

W wyniku walk jeden komunista został zabity, 4 ciężko a około 30 lekko rannych. 12 manifestantów schwytanych z bronią w ręku stanie przed sądem doraźnym.

W ciągu południa na rozkaz policji przechodnie musieli chodzić ulicami z rękami podniesionemi do góry.

Ohydny przykład krzyżackiej buty

BERLIN, 7.10. Wyrazem współczucia pruskiego z powodu katastrofy „R 101" są niezmiernie charakterystyczne wywody dzisiejszego „Lokal Anzeigera".

„W ciągu 10 dni — pisze dziennik — spotkała nagła śmierć dwu ludzi, którzy podczas ofensywy Mackensena w Rumunji w czasie wojny światowej wysadzili w powietrze rumuńskie szyby naftowe i zniszczyli rumuńskie zbiory pszenicy, by ie wpadły one w ręce armji niemieckiej. Ludźmi tymi byli Thomson i inż. Griffith.

Griffith, szef miljonowej firmy, zastrzelił się przed 9 dniami w Aleksandrji ponieważ nie otrzymał zlecenia rozszerzenia wielkiej tamy w Egipcie pod Assuanem. Thomson zginął w katastrofie sterowca „R 101".

KOMUNISTYCZNI KANDYDACI UKRYWAJĄ SIĘ W SOWIETACH.

ŁÓDŹ, 7. 10. Wbrew pierwotnym planom przyłączenia się do listy PPS.-lewicy komuniści łódzcy postanowili wystąpić do wyborów z oddzielną listą.

Na czele tej listy stanie były poseł komunistyczny Bittner, który przed kilku miesiącami zbiegł do Sowietów.

Na drugiem miejscu figuruje znany powieściopisarz komunistyczny Witold Wandurski, który, będąc w swoim czasie wypuszczony z więzienia za kaucją, zbiegł drogą morską do Rosji i obecnie zajmuje stanowisko dyrektora polskiego teatru komunistycznego w Kijowie.

MONARCHIŚCI W PIOTRKOWSKIEM.

PIOTRKÓW, 7. 10. Na wczorajszej konferencji monarchistów w Piotrkowie z udziałem delegatów z Radomska, Częstochowy i Łodzi zapadał uchwała przystąpienia do samodzielnej akcji wyborczej, głównie w pow. piotrkowskim, gdzie monarchiści liczą na największe powodzenie.

SKARGA PRZECIWKO P. WALERONOWI.

WARSZAWA, 7. 10. (wł.) B. posłowie, członkowie rady naczelnej str. chłopskiego, Prużański i Chałka wnieśli skargę o oszczerstwo do sądu przeciwko usuniętemu z partji b. posłowi Andrzejowi Waleronowi, k związku z ogłoszeniem przez niego komunikatu, w którym Waleron zarzucił im rzekome nadużycia.

OLBRZYMI POŻAR FABRYKI W BYDGOSZCZY.

Straty sięgają ćwierć miljona zł.

BYDGOSZCZ, 7. 10. W dniu wczorajszym wybuchł olbrzymi pożar w fabryce papy Braci Schipper w Bydgoszczy. Pastwą płomieni padła główna hala wraz z olbrzymiemi zapasami papy, smoły i maszynami.

W czasie wypiywania gorącej smoły z kotła wygarniali robotnicy z paleniska, żarzące się węgle. od których zajęła się smoła, a następnie gmach fabryki. Straty sięgają przeszło ćwierć miljona złotych.

Drugi olbrzymi pożar miał miejsce w browarze Kunterszczyńskim w Nowem. W okamgnieniu cały browar wraz z przyległemi domami stanął w płomieniach. Pastwą padło pięć domów mieszkalnych oraz całe urządzenie wewnętrzne, warsztat mechaniczny oraz lokale mieszkalne browaru.

Straty sięgają kilkuset tysięcy złotych. Przyczyny pożaru nie ustalono.

KAT URZĘDOWAŁ

w Złoczowie.

LWÓW, 7. 10. Przed kilku miesiącami sąd przysięgłych w Złoczowie skazał na karę śmierci przez powieszenie za zbrodnię skrytobójczego morderstwa, popełnionego na dwuch osobach, 28-letniego parobka Józefa Basa.

Ponieważ p. prezydent nie skorzystał z przysługującego mu prawa łaski, wyrok został wykonany przez powieszenie.

Prasa donosi, że...

— W Lublinie aresztowano b. posła Feliksa Kotarskiego z PPS CKW.

Zatrzymanie nastąpiło pod zarzutem publicznego wystapienia na terenie powiatu chełmskiego podburzającego „do nieuległości lub przeciwdziałania ustawie albo rozporządzeniu obowiązującemu albo uprawnionemu zarządzeniu władzy“, oraz „do nienawiści między poszczególnemi częściami lub klasami ludności“ (art. 129 k. k. część I, p. 3 i 6) oraz pod zarzutem znieważenia osoby urzędowej (art. 532 k. k. p. 3).

Aresztowania zażądał wiceprokurator sądu okręgowgo Dobrzyński, urzędujący w Chełmie.

Okręgowy sędzia śledczy Leszczyński przesłuchał już Kotarskiego i zastosował względem niego, jako środek zapobiegawczy, bezwzględny areszt.

B. posła Kotarskiego osadzono w osobnej celi w więzieniu na Zamku w Lublinie.

— Gabinet premjera rumuńskiego Manju podał się do dymisji.

Premjer Juljusz Manju został przyjęty przez króla na audjencji w zamku Sinaja. Audjencja trwała pół godziny.

Po powrocie oświadczył dziennikarzom, że król przyjął dymisję całego gabinetu.

Przyczyną dymisji premjera Manju jest jego zły stan zdrowia.

Z polecenia króla zewezwano posła rumuńskiego w Londynie Titulescu do przyjazdu do Bukaresztu, gdyż król ma zamiar powierzyć mu misję tworzenia gabinetu. Parlament nie ma być rozwiązany. Król życzy sobie, by nowy rząd pracował nadal z obecnym parlamentem.

— Na odbytem w Miechowie powiatowym zjeździe delegatów stronnictwa chłopskiego, wytoczono b. posłowi Waleronowi dochodzenia karne z art. 3 ust. o ochronie wyborów. Artykuł ten mówi o podstępnem przeszkodzeniu odbycia się zebrania przedwyborczego i przewiduje karę do 5 lat więzienia.

— Według wiadomości z Hawany rząd odkrył nowe sprzysiężenie. Aresztowano dotychczas 17 studentów.

Został aresztowany anarchista, który przygotowywał zamach na prezydenta Mahdo. Znaleziono u niego zapas bomb i amunicji i broni palnej.

— Sąd okręgowy wydał wyrok w głośnej sprawie Reicha i Żarskiego, skazując obu komunistów po 8 lat więzienia.

Sensacją było zjawienie się w charakterze świadka min. Prystora, który miał jakoby siedzieć z domniemanym Sacksem vel Reichem w jednej celi w więzieniu rosyjskiem w Orle. Min. Prystor oświadczył, że nie przypomina sobie Sacksa.

— Z Bordeaux donoszą o strasznej katastrofie, jaka wydarzyła się wskutek najechania pociągu pośpiesznego na samochód osobowy, trzech pasażerów samochodu zostało na miejscu zabitych, a kierowca w ciężkim stanie odwieziony do szpitala.

— Prasa angielska oblicza, iż Sowiety w celu spotęgowania kryzysu ekonomicznego na całym świecie wysłały zagranicę w lipcu 65.200 ton jęczmienia, żyta i owsa, w sierpniu wywóz tych towarów sowieckich wynosił 54 tys. ton. w ciągu zaś 25 dni września 356.880 ton.

Eksport nafty, sprzedawanej niżej cen rynkowych wyniósł w lipcu 368 tys. ton., w sierpniu 313 tys. ton, a w ciągu 25 dni września 250 tys. ton.

Wreszcie w tych samych miesiącach wywóz dumpingowy węgla i rudy sowieckiej, eksportowanej włównie do Stanów Zjednoczonych i Kanady, wynosił 206 tys. ton. 212 tys ton. i 135 tys. ton.

— Ministerjum oświaty zamianowało powtórnie p. Jana Rothe — Rotowskiego członkiem komisji dyscyplinarnej dla profesorów i nauczycieli przy kuratorjum szkoln. okr. krakowskiego.

— Z Kobrynia donoszą, iż bawi tam ekspedycja naukowa inżynierów biologów i członków biura projektów meljoracji Polesia pod kierownictwem inż. Próchnika. Zadaniem komisji jest zbadanie struktury geologicznej Polesia.

— W poniedziałek o godz. 0.30, dokonali wywrotowcy zamachu na pociąg osobowy, zdążający ze Lwowa do Włodzimierza Wołyńskiego między stacjami Iwanicze a Ulwówek. Sprawcy położyli na torze szynę kolejową, odkręconą od barjery przejazdowej i podparli ją kamiennym słupem kilometrowym. Pociąg przejechał przez przeszkodę szczęśliwie.

Dobry początek.

Akcja wyborcza B. B. W. R. rozpoczęła się pod dobrym znakiem. Powodzenie wieców w stolicy kraju, na Pomorzu i w innych okręgach świadczy zarówno o sprężystości organizacji, jak i o popularności głoszonych na tych wiecach haseł.

Hasło: „Ani jeden niemiec nie będzie posłem ani senatorem z Pomorza“ — znalazło mocny oddźwięk w tej dzielnicy. Jest ono jasne, dla najszerszych sfer mieszkańców zrozumiałe, jako jedyna odpowiedź na agresywne domagania się Niemiec i głoszone przez nich fałsze, że Pomorze jest „ziemią odwiecznie niemiecką“.

Cóż przeciwstawić mogą temu hasłu rozbijacze jedności narodowej? Jedynie i wyłącznie swój egoizm partyjny i nieposkromione apetyty mandatowe.

Dla wyborców polskich na Pomorzu jest to argument niewystarczający, choćby szermowali nim agitatorzy, strojący się w „narodowe“ piórka. Widzą oni dowodnie, że ci „narodowcy“ faktycznie prowadzą akcję antynarodową, dążąc do rozbicia jednolitego frontu polskiego. To samo w stolicy i w innych okręgach wyborczych. Hasło bezpieczeństwa i potęgi państwa, które da się osiągnąć przy zjednoczeniu się społeczeństwa dokoła osoby marszałka Piłsudskiego, wyraża istotę pragnień szerokich mas wyborców. Czują one w haśle tym jedyną zbawczą prawdę, bowiem wszelkie inne, to trzęsawiska i bajora błota partyjnego, w którem Polska raz już o mało nie utonęła.

Wiece B. B. W. R. z dn. 5-go b. m. wykazały dowodnie, że dla szerokich mas wyborców Polska nie jest pustym dźwiękiem, ale głębokiem ukochaniem, które wysoko góruje ponad jazgotem kłótliwych partyjników, dbających jedynie o interesy własne. Masy wyborcze nie są również głuche na hasło naprawy ustroju Rzeczypospolitej. Zdrowy ich rozum wskazuje, że Polska wystawiona na rozliczne i poważne niebezpieczeństwa zewnętrzne zachować może swą niepodległość tylko jako zwarty i mocny organizm państwowy.

Konstytucja marcowa uczyniła wszystko, by zwartość organizacji państwowej rozluźnić, oddawała państwo na łup partyj, które tworzyły jakieś potworne, od nikogo a przedewszystkiem od władzy państwowej niezależne organizacje. „Niech jeden rządzi!“ — odzywały się coraz częściej głosy, gdy rządy w Polsce zmieniały się z błyskawiczną szybkością. Ale głosy te zagadywane były przez fachowych pyskaczów wiecowych, którzy wszystko złe zwalali na każdorazowy rząd, choćby w nim partje ich brały udział, uchylając się stale od wszelkiej odpowiedzialności za to, co się w Polsce działo.

Potworne stosunki muszą się skończyć. Jak zbutwiałą szmatę, Polska porzucić musi swój dotychczasowy ustrój państwowy, oparty na zasadach, od których odwraca się już dzisiaj cała Europa. Czują to polskie masy wyborcze, i dlatego hasło naprawy Rzeczypospolitej, zlekceważone przez opozycję prawicową i lewicową, znajduje w tych masach żywy oddźwięk. Wszystkie te czynniki składają się na to, że akcja wyborcza B. B. W. R. zapoczątkowana została w pełnem powodzeniu.

Miejmy nadzieję, że uwieńczona ona będzie pełnem zwycięstwem myśli państwowej i zdrowego instynktu ludu polskiego.

Dzeta.

Puknięcie się palcem w czoło.

Od chwili, gdy rozpoczęły się aresztowania byłych suwerenów, niema dnia, by w którem z pism opozycyjnych nie załamywano rąk i nie wołano:

— Ten siedział w więzieniu moskiewskiem i takiego aresztowano?!

— Tamten był w katordze, a dziś w więzieniu polskiem?!?

— Ów, co walczył z niemcami o polską duszę, ma siedzieć w Brześciu?!?

I tak stale, dokoła Wojtek.

Wierzcie, pp. opozycjoniści, że i my jesteśmy oburzeni i jeszcze rozpaczniej, niż wy, załamujemy ręce, patrząc na to, co się dzieje. I my przerażeni jesteśmy, że ci, co walczyli z najeźdźcami o wolność Polski i cierpieli za to, znaleźli się dziś w więzieniu polskiem.

Ale czyż to wina, jeżeli nie ich samych? Dla czegóż ci panowie zapomnieli, że dziś już mamy rząd własny, rząd polski, a nie rząd najeźdźców moskiewskich, krzyżackich, czy austrjackich! Dla czego ci panowie nie pamiętali, że walczyli o wolność Polski, anie o wolność łżenia Jej i zohydzania w oczach zagranicy, nie o wolność plwania na rząd i nawoływania do nieposłuszeństwa, do niepłacenia podatków?

Trzeba raz wreszcie zrozumieć, że dla wszystkich obywateli równe muszą być prawa. Trzeba sobie, pp. opozycjoniści, uświadomić, że jeżeli za obrazę policjanta idzie się do kozy, to niewolno bezkarnie obrażać ministrów i p. prezydenta Rzplitej. Przebyta katorga lub więzienie moskiewskie nie może nikomu zapewniać bezkarności w państwie polskiem.

I to właśnie nas boli, że obecni więźniowie brzescy i ich sprzymierzeńcy nie chcą czy nie mogą zrozumieć tej prawdy.

I dlatego właśnie ręce załamujemy i prosimy Boga, by wam łuska spadła z oczu, byście ujrzeli nieprawości swoje i żałowali za grzechy przeciw Polsce.

Ks.

11-go listopada jako święto ogólno-państwowe.

Komitet główny obchodu 10-lecia zwycięskiego odparcia najazdu Rosji sowieckiej na nadzwyczajnem posiedzeniu w dn. 4 październik postanowił z powodu bliskiej uroczystej daty 11-go listopada połączyć obchód 10-lecia, projektowany na dzień 18 - 19 października, ze świętem ogłoszenia niepodległości. Defilady wojskowe i cywilne, nabożeństwa, msze polowe, odsłonięcia pomników, akademje, zabawy ludowe i t. d., projektowane na dzień 19 października odbędą się w dniu 11 listopada.

Łącząc oba święta w jeden obchód, komitet zwróci się specjalnem pismem do p. prezydenta Rzplitej o wydanie dekretu, uznającego dzień 11 listopada za święto ogólno państwowe. W dniu 18 października komitet wyda jedynie odezwę, przypominającą ludności, że jest to 10-a rocznica zawarcia rozejmu z Rosją sowiecką i wezwie społeczeństwo do uroczystego obchodu obu wspomnianych dat w niu święta Odrodzonej Niepodległości. Poza tem p. minister oświaty wyda okólnik do władz szkolnych, aby w dniu 18 października odbyły się w szkołach specjalne pogadanki, sciśle związane z historycznym dniem zawieszenia broni z Rosją sowiecką, a nadto p. minister osobiście przemówi do młodzieży przez radjo.

Kongres walki z handlem żywym towarem

rozpoczął czterodniowe obrady.

Wczoraj w Warszawie rozpoczęły się obrady 8-go międzynarodowego kongresu komitetów zwalczania handlu kobietami i dziećmi.

Na czoło zagadnień, które będą przedmiotem obrad kongresu, wysuwa się sprawa przeprowadzenia akcji przeciwko sutenerom, którzy uważani są za twórców prostytucji. Istnieje projekt, by uznać sutenerów za przestępców nałogowych, którzy po odsiedzeniu kary winni być osadzani w domach pracy. W Warszawie mamy 2000 mężczyzn, trudniących się sutenerstwem. Sprawę sutenerstwa najostrzej potraktowano w Anglji, gdzie dla skazania mężczyzny za sutenerstwo wystarcza podejrzenie lub niemożność dostarczenia przeciwdowodu.

Kongres zajmie się również sprawą repatrjacji prostytutek, które będą odsyłane do krajów zamieszkania dopiero po porozumieniu z rządem danego kraju, który zapewni im opiekę i byt materjalny.

Trzeciem zagadnieniem, którem zajmie się kongres, jest sprawa angażowania dziewcząt do zagranicznych teatrzyków i kabaretów. W celu ograniczenia angażowania dziewcząt do teatrzyków kongres ma zamiar ustalić granicę wieku (od 15 do 25 lat) dla angażowania kobiet.

Wiele uwagi poświęci również kongres sprawie opieki nad emigrantami, którzy niejednokrotnie narażeni są naszereg niebezpieczeństw natury moralnej.

Sprawy opieki nad kobietami i cenzury filmów zagranicznych stanowią uzupełnienie kongresu.

Na kongres przybywają delegaci wszystkich prawie państw europejskich. Obrady kongresu toczyć się będą na plenum i w komisjach.

Kongres sztygarów trzech Zagłębi węglowych w Katowicach.

Niedzielny kongres sztygarów w Katowicach zgromadził licznych przedstawicieli ze wszystkich polskich zagłębi węglowych. Przedewszystkiem licznie zjazd obesłało zagłębie śląskie, krakowskie i dąbrowskie. Na kongres przybył przedstawiciel ministra pracy i opieki społecznej dyrektor Ulanowski, inspektor pracy i komisarz demobilizacyjny w woj. śląskiem inż. Gallot, przedstawiciele urzędu górniczego w Katowicach, w Krakowie, w Rybniku i insp. pracy na województwo kieleckie inż. Federowicz.

Po zagajeniu oraz słowie powitalnem prezesa sekcji sztygarów p, Sławińskiego wybrano jednogłośnie prezydjum kongresu w osobach: marszałek—prezes p. Grunwald, wicemarszałek p. Zawisza II. wicemarszałek p. Ornowski, sekretarze pp. Kucharz i Rajnoch, a następnie po przemówieniach powitalnych przedstawiciel dyr. Majewskiego i inspektora pracy p. Fedorowicza, oddano głos p. Kościńskiemu celem wygłoszenia referatu na temat czasu pracy w górnictwie węglowym w świetle obrad 14 sesji międzynaroodowej konferencji pracy w Genewie. Referent poruszył m. in. losy sprawy zaszeregowania sztygarów, zastępców i nadzorców górniczych pod przepisy konwencji o ochronie pracy. Wniosek ten przedłożony przez delegację polską nie znalazł przychylnego oddźwięku w odnośnych instancjach międzynarodowego biura pracy, podobnie jak i w komisjach ligi narodów.

Rzeczowe i poparte cyframi sprawozdanie gen. sekr. Kościńskiego zebrani przyjęli do wiadomości, poczem płomienne przemówienie wygłosił delegat min. pracy p. Prystora, dyr. Ulanowski, życząc najowocniejszych obrad. Wygłoszone z żywą swadą oratorską przemówienie zakończył p. Ulanowski okrzykiem na cześć głównego sztygara polskiego Józefa Piłsudskiego. W tym momencie zebrani wśród burzliwej owacji na cześć marszałka Piłsudskiego, podjęli żywiołowo okrzyk, który kilkakrotnie powtórzyli.

Następnie poddano pod głosowanie rezolucję, która m. in. stwierdza konieczność uchwalenia w jaknajkrótszym czasie przez międzynarodową konferencję pracy ustawy o czasie pracy w górnictwie węglowem, z tem jednak, by konwencja nie stawiała Polski pod względem obciążenia w gorszych warunkach, aniżeli inne kraje, produkujące węgiel, biorąc pod uwagę stan ustawodawstwa polskiego w zakresie socjalnym. Dalej kongres w rezolucji gorąco popiera inicjatywę rządu polskiego w kierunku umieszczenia na porządku dziennym obrad międzynarodowej konferencji pracy sprawy urlopów, a wreszcie apeluje do organizacyj sztygarów innych krajów do zwołania międzynarodowego kongresu sztygarów i wyłonienia komitetu tego zjazdu, celem umożliwienia stałego porozumienia. Rezolucja została jednogłośnie przyjęta.

Nawiązując do przemówienia p. Kościńskiego inspektor pracy p. Gallot witając zjazd, oświadcza, że rząd polski stoi na stanowisku, że sztygarzy winniby óobjęci konwencją o ochronie pracy (burzliwe oklaski uznania), a że w Genewie ze względów taktycznych wstrzymał się od głosowania za konwencją to uczynił to tylko dlatego, że przedstawiciele rządu polskiego nie pójdą na koncepcję oszukańczej konwencji.

Kongres sztygarów na swem niedzielnem zebraniu powziął następnie jednogłośnie uchwały treści następującej:

1. Kongres sztygarów, biorąc pod uwagę niesłychanie doniosłe dla państwa znaczenie uregulowania zbiorowych stosunków pomiędzy pracodawcami i pracownikami i wypływającą stąd konieczność załatwienia tej sprawy w jaknajszybszym czasie, domaga się wydania w drodze rozporządzenia prezydenta Rzplitej prawa o umowach zbiorowych pracy i załatwieniu zatargów zbiorowych pracy z tem, aby zgodnie z opinją, wyrażoną przez znaczną większość państwowej rady ochrony pracy została zapewniona należyta ingerencja związków zawodowych z wyłączeniem luźnych grup pracowników do zawierania umów zbiorowych i prowadzenia pertraktacyj, oraz, aby utrzymano zasadę pierwotnego projektu rządowego, polegającego na przymusowem rozjemstwie na wniosek jednej ze stron.

2. Szereg postanowień rozporządzenia o ubezpieczeniu pracowników umysłowych z dnia 24 listopada 1927 roku w świetle praktyki życiowej okazał się niedogodny i wymaga zasadniczych zmian. Kongres domaga się w tych warunkach wydania dekretu zmieniającego powyższe rozporządzenie, zgodnie z wytycznemi, zawartemi we wspólnym memorjale opracowanym z polską konfederacją pracowników umysłowych.

3. Kongres sztygarów. mając na uwadze, że szybki wymiar sprawiedliwości w sporach powstających na tle stosunku najmu pracy przyczyni się bardzo do przestrzegania ustawodawstwa socjalnego, domaga się reformy sądów pracy zgodnie z memorjałem z dnia 9 maja b. r., złożonym pp. ministrom pracy i sprawiedliwości wspólnie z polską konfederacją pracowników umysłowych.

4. Kongres domaga się w imię sprawiedliwości i konstytucyjnie zagwarantowanej równości obywatelskiej oraz ochrony pracy i rozciągnięcia na Górny Śląsk ustaw o urlopach i o czasie pracy w przemyśle i handlu.

5. Kongres domaga się wydania dekretu o ochronie związków zawodowych i o przedstawicielstwie pracowniczem rady zakładowej.

Przystąpiono po uchwaleniu rezolucyj do następnego porządku dziennego, a mianowicie do referatu p. t. „Projekt polskiej ustawy górniczej“ wygłoszonego przez p. Niemca. Zkolei sekr. gen. Sławiński stwierdza, że władze rządowe przychylnie ustosunkowują się do postulatów i bolączek sztygarów. Rząd okazuje stale całkowite zrozumienie dla interesów sztygarów.

P. Ostrowski w referacie o reformie ubezpieczenia emerytalnego poruszył dość liczne niedomagania i krzywdzące postanowienia ustawy ubezpieczeniowej. Kongres w tym kierunku powziął odpowiednie zalecenia i polecił za rządowi poczynić kroki, celem usunięcia tych bolączek. Hasłem „Szczęść Boże!“ zjazd po kilkugodzinnych obradach został zamknięty.

Na liście państwowej BBWR.

Nazwiska działaczy z województwa kieleckiego.

Na pierwszem miejscu listy państwowej figuruje marszałek Józef Piłsudski. Wśród setki dalszych nazwisk znajdujemy następujące nazwiska znanych działaczy społecznych z woj. kieleckiego:

48. Kleszczyński Edward, lat 38, rolnik z Radzienic, pow. miechowskiego.

51. Dr. Gosiewski Wiktor, lat 47, lekarz z Zagórza pod Dąbrową.

58. Madeyski Zbigniew, lat 33, prezydent m. Dąbrowy.

77. Kozłowski Tomasz, lat 34, rolnik z Przybysławic, pow. miechowskiego

Niżsi funkcjonarjusze państwowi popierają listę marszałka Piłsudskiego.

Na niedzielnym zjeździe niższych funkcjonarjuszy państwowych woj. kieleckiego została uchwalona rezolucja następującej treści:

1) Domagać się od rządu zrealizowania postulatów, powziętych przez 5 zjazd delegatów związku niższych funkcjonarjuszów państwowych w dniach 15, 16 i 17 września b. r. w Warszawie.

2. Zjazd, uznając potrzebę zmiany ustroju państwa w kierunku wzmocnienia władzy prezydenta Rzplitej Polskiej i niezależności rządu od zmian ugrupowań partyjnych, postanawia jednomyślnie współpracować nad realizacją zamierzeń marszałka Piłsudskiego przez głosowanie na listę BBWR.

3. Zjazd, uznając w zupełności zasadę, zmierzającą do wprowadzenia reprezentantów zorganizowanego świata pracy do ciał ustawodawczych domaga się przedstawicielstwa dla niższych funkcjonarjuszów państwowych w sejmie i senacie.

Ostre tarcia w łonie PPS. CKW. w Zagłębiu grożą rozbiciem partji.

Dr. Pawełek złożył mandat członka rady naczelnej PPS. i wystąpił z partji.

W tych dniach władze partyjne P. P. S. C. K. W. w Zagłębiu dokonały podziału mandatów do sejmu i senatu. Na liście P. P. S. do sejmu ma figurować na pierwszem miejscu b. poseł Bień, a na drugiem p. Bielnik, sekretarz górników w Dąbrowie. Pierwsze miejsce na liście senackiej przypadło w udziale p. Cupiałowi.

W związku z tego rodzaju podziałem mandatów, wśród pozostałych działaczów P. P. S. C. K. W. zapanowało silne rozgoryczenie.

Przedewszystkiem duża niespodzianka spotkała przywódcę górników b. posła Stańczyka, generalnego sekretarza związku górników Rzplitej, który przy wyborach do poprzednich sejmów figurował zawsze na pierwszem miejscu w naszym okręgu wyborczym, a jednocześnie zajmował poczesne miejsce na liście państwowej P. P. S., gdzie tym razem i tam „u góry“ o nim zapomnieli.

Drugim z kolei „kozłem ofiarnym“ partji jest p. Radek, b. bojowiec i długoletni, zasłużony działacz P. P. S. P. Radek figurował, jako drugi kandydat do senatu przy poprzednich wyborach, a ostatnio p. Radek miał wejść nawet do senatu na miejsce zmarłego senatora Posnera.

Obecnie kandydatura p. Radka nie została wzięta pod uwagę, a miejsce przeznaczone dla niego przydzielono p. Cupiałowi.

Jednocześnie nie zostały przez partję uwzględnione kandydatury całego szeregu innych wybitnych i zasłużonych działaczów PPS. na miejscowym terenie, do których bezwątpienia należą senjor ruchu socjalistycznego w Zagłębiu p. Masłoński z Zawiercia, pp. dr. Pawełek, Berger, Szumbarski i inni.

Nic więc dziwnego, że wśród pokrzywdzonych przywódców PPS. zapanowało duże rozgoryczenie. Każdy z nich ma wielu przyjaciół osobistych i sympatyków wśród członków partji, którzy z miejsca ostro zareagowali na tego rodzaju postawienie kwestji przez władze partyjne.

Jak krążą słuchy, ostre tarcia wśród przywódców PPS. na terenie Zagłębia doprowadzić mogą do rozbicia partji, — co jest rzeczą zupełnie możliwą.

Pogłoski te znalazły wczoraj późnym wieczorem uzasadnienie.

Mianowicie, jak się dowiadujemy, dr. Pawełek, przywódca PPS. na terenie Zagłębia i długoletni prezes rady miejskiej w Sosnowcu, złożył mandat członka rady naczelnej PPS. i wystąpił z partji.

Niewątpliwie krok dra. Pawełka znajdzie naśladowców z pośród niezadowolonych z taktyki wyborczej partji.

Prawdopodobnie dzisiaj nastąpi dalszy rozłam w PPS. w Zagłębiu.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Październik 8 Sroda	Dziś: Pelagji Jutro: Dyonizego Wschód słońca: 5.48 Zachód „ 17.11

RADJO

WARSZAWA.

Środa, 8 października.

11,40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 14.30. Radjokronika. 15.00 Kom. gospodarczy. 15.35 Kom. harcerski. 15.50. Odczyt z Krakowa. 16.15 Audycja dziecinna 16.45. O Joannie Grudzińskiej. 17.45. Koncert ork. P.R. 18.45. Rozmaitości oraz kom. Tow. Zachęty o hodowli koni w Polsce. 19.10. Skrzynka pocztowa. 19.25. Muzyka z płyt gramof. 19.35. Pras. dziennik radj. 19.50. Muzyka z płyt gramof. 20.00. Feljeton p. t. Wdowi los. 20.15. Odczyt o Chopinie. 20.30. Koncert poświęcony twórczości Chopina. W przerwie repertuar teatrów miejskich i program na dz. nast. 21.00 Kwadrans lit. Kwiat paproci. 21.15 D. c. koncertu 22.00. Feljeton p. t. W butach i bez butów. 22.15. Operowe fragmenty. 22.50. Kom. meteor., polic. i sportowy. 23.00 Muzyka tan. z restaur. Bristol.

KATOWICE.

Środa, 8 października.

11.40. Przegląd prasy kraj. z Warsz. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor z Warsz. 14.30. Radjokronika z Warsz 15.00. Kom. gospod. 15.20. Kom. Polsk. Zw. Zrz Gosp. Woj. Śl. oraz kom. T. P. 15.50. Odczyt z Krakowa. 16.15. Aud. dla dzieci. 16.45. Koncert z płyt gramof. 17.15 Odczyt z Warsz. 17.45. Koncert z Warszawy. 18.45. Codzienny odcinek powieściowy. 19.00.Rozmaitości. 19.15. Prasowy dziennik radj. 19.50. Kom. sport. 20.00. Feljeton z Warsz. 20.15. Odczyt i koncert poświęcony twórcz. Chopina. 21.00. Kwadrans lit. z Warsz. 21.15. D. c. koncertu z Warsz. 22.00. Feljeton z Warsz. 22.15. Koncert z płyt gramof. 22.50. Kom. meteor. z Warsz. i program na dzień nast. 23.00. Skrzynka pocztowa w jęz. franc.

TEATR MIEJSKI SOSNOWIEC.

W środę dn. 8 bm. teatr nasz występuje w Dąbrowie, w sali kina „Kometa“. Odegrana będzie krotochwila Rapackiego **„Czarujący emeryt“.**

Krotochwila ta zyskała powodzenie dzięki niewymuszonemu humorowi panującemu przez cały ciąg akcji i udzielającemu się publiczności, która, licznie zgromadzona, opuszcza teatr z zadowoleniem.

Przyczynia się do tego również, doskonała gra całego zespołu, z **Januszem Sarneckim** na czele.

Początek o godz. 8.15, sprzedaż biletów w restauracji p. Pietrzaka.

Czwartek, 9 bm. w Sosnowcu **„Czarujący emeryt“.**

Piątek, 10 bm. w Sosnowcu **„Czarujący emeryt“.**

Sobota, 11 bm. premjera **„Hokus Pokus“.**

Ogólna.

(o) **Ulgi dla studentów, wyjeżdżających** zagranicę. Akademickie biuro informacyjne przy centr. kom. wyk., istniejące od roku 1924 w Warszawie, plac Żelaznej Bramy Nr. 6, tel. 253-68, komunikuje że przyjmuje już zapisy do IV grupy, wyjeżdż. 9 b. m., oraz do grup, wyjeżdż. 16, 20 i 27 października i 2, 9 i 16 listopada.

Wyjeżdżający proszeni są o jaknajszybsze dokonanie zapisu do jednej z wym. grup, przesyłając jednocześnie zł. 5 tytułem kosztów rejestr. Zaznacza się, że grupy mają specjalnie zarezerwowane wag. w międzynarodowych pociągach pośpiesznych i bilet kol. III klasy do Paryża kosztuje zł. 95.

Biuro wydaje dowody międzynarodowej konfederacji studentów. (C. I. K.), na podstawie których otrzymuje się ulgowe i bezpłatne wizy oraz wiele innych ulg.

Biuro załatwia paszporty, wizy, przyjęcia na wyższe uczelnie w Europie i poza Europą oraz udziela wszelkich informacyj, związanych z wyjazdem studentów zagranicę.

Informacje piśmienne udzielane są po uprzedniem przesłaniu zł. 2 na pokrycie kosztów.

Z Kielc.

(k) 20 zł. Budzenka Marjanna, ma zmartwienie. Posiadała 20 zł., a teraz ich nie posiada. Nie dla tego, żeby kupiła cośkolwiek za nie, owszem chowała je na niedzielny odpust, jako że w dniu tym wiele było okazji beztroskiego wydawania pieniędzy. Niestety! Uprzedził ją Roman Matysiak i pieniądze zabrał.

Na niedobrego Romana Budzenka zaniosła skargę do policji.

(k) **Tajemniczy kwestarz.** Wczoraj pojawił się w mieście tajemniczy kwestarz, ubrany w suknie duchowe, zbierając po domach dobrowolne składki. Kwestarz w jednym z domów, w którym dostał niewielki datek, skradł 2 zł. leżące na stoliku.

Za tajemniczym kwestarzem zarządzono pościg.

(k) **Dlaczego u „Eleganta"?** Szmul Cymerman zam. przy ul. Kilińskiego 3 wybrał się onegdaj do magazynu ubrań firmy „Elegant". Obsłużono go tam jednak zupełnie nie elegancko i skradziono mu palto letnie wartości 30 zł.

Zmartwiony Szmul zameldował o tym wypadku policji.

Z Radomia.

(r) **Konsekracja J. E. ks. biskupa sandomierskiego.** W niedzielę odbyła się w katedrze łódzkiej konsekracja biskupa sandomierskiego ks. Włodzimierza Jasińskiego. Ceremonji dokonał arcybiskup warszawski ks. kard. Aleksander Kakowski, współkonsekratorami byli biskupi Fulman i Tymieniecki.

Na uroczystość tę przybyli do Łodzi liczni reprezentanci władz oraz duchowieństwo diecezji sandomierskiej z obiema kapitułami na czele. Z Łodzi reprezentowane były wszystkie organizacje religijne, oświatowe i inne. Katedra była wypełniona wiernymi.

(r) **Usiłowanie zabójstwa.** Łoboda Józefa, prostytutka, zam. w Radomiu, przy ul. Marjackie Góry Nr. 5, zameldowała o usiłowaniu zabicia jej przez znanego [illegible]urnika, Banasika Jana, zam. tamże, na tle porachunków osobistych który uderzył ją siekierą w piersi, odgrażając się, że ją zabije. W tym czasie Łoboda zbiegła do komendy Pow. P. P.

Banasik został aresztowany.

(r) **Czyja koszula?** Od znanej złodziejki, Swałównej Janiny, zam. Wałowa Nr. 5, znaleziono w koszyku koszulę męską jedwabną, nową, która napewno pochodzi z kradzieży, ponieważ Smałówna nie może wskazać, gdzie ją nabyła.

Koszula ta znajduje się w I komisarjacie p. p. do czasu zgłoszenia się prawego właściciela.

(r) **Pobicie.** Życzyńska Aleksandra, zam. Boroki - Górne, dom miejski, zameldowała, o pobiciu jej przez lokatora tegoż domu Pawlaka Franciszka.

Powodem pobicia były zatargi mieszkaniowe.

(r) **Doniesienia.** Sporządzono doniesienia w m. Radomiu za różne wykroczenia, a mianowicie: za przekroczenia przepisów drogowych 2 za nieoświetlenie numeru domu 1, za handel w dzień świąteczny 1, za zakłócenie spokoju publicznego 1, za budowę bez planu 1, za przekroczenie przepisów sanitarnych 3, za przekroczenie godzin handlu 2 i za prowadzenie handlu w miejscu zakazanem 1.

Katastrofa kolejowa na linji Herby--Częstochowa.

Aresztowanie dyżurnego ruchu.

Wczoraj wydarzyła się, na linji kolejowej Częstochowa — Herby, na odcinku Blachownia — Herby katastrofa kolejowa.

Skutkiem wcześniejszego wypuszczenia pociągu towarowego, pociąg ten wpadł na inny pociąg towarowy, przyczem zderzenie było tak silne, że zniszczyło zupełnie trzydzieści wagonów towarowych i uszkodziło obie lokomotywy.

Uszkodzony został również tor kolejowy, na przestrzeni stu metrów.

W katastrofie trzech kolejarzy odniosło ciężkie rany, których odwieziono do szpitala, 7 zaś lżej rannych opatrzono na miejscu.

Aresztowany został z polecenia prokuratora w Częstochowie, dyżurny ruchu Musiała, któremu przypisują winę spowodowania katastrofy. Przerwa w ruchu trwała 24 godziny.

Nareszcie czeladzianie się opamiętali!

Rada miejska odwoła votum nieufności burmistrzowi Piwowarowi.

Wbrew zapewnieniom pisemka endecko - przemysłowego o mającem nastąpić w najbliższych dniach rozwiązaniu rady miejskiej i zarządu miasta Czeladzi oraz powołaniu na stanowisko komisarza rządowego p. Antoniego Rączaszka, dowiadujemy się, że rada rozwiązana nie będzie, a burmistrzem pozostanie nadal p. Ryszard Piwowar.

* * *

Nareszcie menerzy polityczni opamiętali się. W klubach radnych, które swego czasu wyraziły i potwierdziły votum nieufności burmistrzowi Piwowarowi, czynione są już przygotowania do odwołania votum nieufności, jako nie mającego żadnych podstaw.

Chodzi tylko oto, by „wyraziciele" z przykrej sytuacji mogli wycofać się z honorem.

Śmielsi nawet otwarcie powiadają, że były to niefortunne dyrektywy, dane z Warszawy, które wyrządziły dużo złego miastu. To też po dokładnem zbadaniu sprawy menerzy polityczni oraz ich kluby same przekonały się o tem i chcą naprawić błędy, popełnione może przez nieświadomość, lecz trapi ich i wstrzymuje od wykonania powziętego planu fałszywy i nieuzasadniony wstyd: chcieliby wycofać się z honorem.

Błędy popełnia każdy, więc nie należy zwlekać z wykonaniem powziętego planu, czego oczekuje całe zdrowo myślące społeczeństwo Czeladzi.

Echa sporu p. Szyllera z tow. art.-literackiem w Sosnowcu.

Kilka miesięcy temu Sosnowiec poruszony został fantastyczną pogłoską jakoby zarząd towarzystwa art. - literackiego, dopuścił się w stosunku do znanego malarza, p. Szyllera jakichś występków natury etycznej.

Sprawa ta narobiła dużo wrzawy, tembardziej, że została podana do publicznej wiadomości w jednem z miejscowych pism, w formie listu otwartego p. Szyllera.

P. Szyller twierdził, że będąc zaangażowanym przez t-wo do malowania figurek „Szopki Zagłębia", nie tylko nie został wynagrodzony, lecz p o d s t ę p n i e podsunięto mu do podpisu pokwitowanie na 600 zł., rzekomo otrzymane przez niego. Opinja publiczna domagała się wyjaśnień.

Wczoraj w sądzie okręgowym prezes t-wa art.-lit. p. Czarnomski dowodził niesłuszności zarzutów artysty malarza, który nie wahał się w obcesowy sposób zniesławiać zasłużone towarzystwo, w osobach jego zarządu. Sprawiedliwości stało się zadość! P. Szyller skazany został przez sąd na dwa tygodnie aresztu.

UJĘCIE SPRAWCÓW NAPADU BANDYCKIEGO

na plebanję w Uniejowie.

W związku z dokonaniem napadu bandyckiego na plebanje w Uniejowie i mieszkanie Adolfa Flesingera w Charsznicy, pow. miechowskiego, ujęci zostali sprawcy napadu w osobach: Wincentego Kowala, Maksymiljana Nowaka, Stanisława Łaszewskiego i Franciszka Walerona.

Aresztowani do winy się nie przyznali, jednakże zostali rozpoznani przez poszkodowanych.

Przekazano ich do dyspozycji władzom sądowym.

UCIECZKA GROŹNEGO KASIARZA CICHOCKIEGO

z więzienia w Częstochowie.

Onegdaj, zbiegł z więzienia w Częstochowie, znany kasiarz - włamywacz, Władysław Cichocki, sprawca podkopu pod bank polski w Częstochowie. Cichocki zbiegł przez wyłamanie krat w oknie, które przedtem przepiłował.

Za zbiegiem zarządzono pościg.

Z Sosnowca.

PRZEZ PRERJE I GÓRY AMERYKI.

Dziś o godz. 8 wiecz. w sali teatru miejskiego, p. Jarosz wygłosi niezmiernie ciekawy i pouczający wykład p.t. „Przez prerje i góry Ameryki".

Wykład ilustrowany będzie licznemi przezroczami.

(s) **Repertuar kin.** „Zagłębie" — Most św. Ludwika z Rey. „Palace" — „Poza murami klasztoru". „Wawel" — „Panienka z objektywem". „Momus" — „Lekarz kobiet".

(s) **Nagłe zgony.** Onegdaj zmarł nagle Tomasz Kudela, zam. przy ul. Miraszewskich w Zagórzu. Lekarze stwierdzili, że śmierć nastąpiła wskutek nadużycia alkoholu.

W tym samym dniu w mieszkaniu własnem przy ul. Modrzejowskiej nr. 4, zmarł nagle dozorca domu, Jan Brugała, l. 43.

Przyczyny śmierci nie ustalono.

(s) **Wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia.** Onegdaj w lesie jaworzyńskim, obok Niwki wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia. Aleksander Knoff, l. 35, zam. w Bydgoszczy.

Knoff ostatnio przybył do Zagłębia i zamieszkał chwilowo u swego szwagra Władysława Trzmiela w Niwce. Krytycznego dnia Knoff bez wiedzy Trzmiela zabrał jego rewolwer, poszedł do pobliskiego lasu i wystrzałem w skroń pozbawił się życia.

Przyczyny samobójstwa nie zdołano ustalić.

(s) **Kradzież bielizny.** Władysławie Fijołkowej, zam. przy ul. Wawel nr. 24, skradziono garderobę i bieliznę wartości 760 zł.

HRABIA MONTE CHRISTO.

426

Kiedym się brał za małżonkę, byłaś bogatą, ale nie nazbyt szanowaną. Od tego czasu majątek swój jak i twój znacznie powiększyłem, aż do ostatniego roku, w którym spadła na mnie istna lawina niespodziewanych bankructw i innych niepowodzeń. Twój jednak majątek pozostał nienaruszony, a nawet — powiększony znacznie, gdyż ty sama nad tem pracowałaś, przy pomocy swych... przeczuć. Zostawiam cię więc taką, jaką cię wziąłem; to jest bogatą i nie nazbyt wielkim szacunkiem otoczoną.

Bywaj zdrowa. Od dzisiaj i ja— tylko dla siebie zaczynam pracować. Twój ex-małżonek **Baron Danglars**"

Baronowa wzrokiem śledziła Debraya w czasie, gdy ten list odczytywał i nie bez przykrości spostrzegła, iż parokrotnie przygryzał on wargi, ażeby się nie rozśmiać.

Gdy skończył, odezwała się baronowa tonem przymilnym, lecz jakby i błagalnym:

— Przeczytałeś?... Jestem teraz wolna...

— Ależ tak — zimno odpowiedział Debray — to też zapytuję panią, co zamierzasz zrobić?

— Myślałam, że... zastanowimy się nad tym razem — odpowiedziała słomiana wdowa, ze ściśniętem sercem.

— Więc pani odemnie żądasz rady?... W takim razie ja bym ci doradzał wyjazd, pani baronowo — z odpychającym chłodem powiedział młody dyplomata.

— Wyjechać!... z beznadziejnym smutkiem w głosie odpowiedziała Danglarsowa.

— Byłoby to najlepsze wyjście z dość przykrej, przyznać to należy, sytuacji. Jesteś pani bogata i wolna, jak to z całą słusznością zaznacza pan Danglars. Bo położenie pani w Paryżu, po „wyjeździe" panny Eugenji i ucieczce, mówiąc otwarcie pana Danglarsa, do najprzyjemniejszych nie może być zaliczone z pewnością. W dodatku, gdybyś pozostać chciała w Paryżu, musiałabyś się ukrywać ze swem bogactwem, gdyż inaczej majątek twój zabraliby wierzyciele twego męża, który musiał pozostawić kolosalne długi.

Baronowa wysłuchała tej na zimno wygłoszonej przemowy z nietajoną rozpaczą.

— Więc zostałam sama, sama jedna na świecie, naprawdę opuszczona?...

— Został ci jeszcze, pani, na pociechę majątek i to wcale nie najgorszy. Jako uczciwy wspólnik, pospieszę zdać ci zniego rachunek — powiedział Debray, wyjmując z biurka książki handlowe.

— Pani — powiedział sucho — przed rokiem zawarliśmy spółkę, do której ty przystąpiłaś z kapitałem 500.000 franków, gdy ja dałem swoje wiadomości z ministerstwa spraw zagranicznych. Operacje nasze giełdowe były różne; raz szczęśliwe, to znów mniej udane, w ostatecznym jednak wyniku w kasie naszej, w obecnej chwili, jak wykazują książki, znajduje się suma 6.740.000 franków, z której na ciebie przypada 3.620.000franków, gdy na mnie suma pozostała, o pół miljona mniejsza, która reprezentowała kapitał zakładowy spółki, przez ciebie wniesiony.

To, co się stało dzisiejszej nocy, przewidywałem już od pewnego czasu, to też gdy dziś zostałem zawezwany twym nagłym biletem, zabrałem ze sobą nietylko papiery, ale i gotówkę. Oto jest tutaj czek na trzy miljony, zaś pozostałe sześćset dwadzieścia tysięcy franków w asygnatach.

Pani Danglars bez jednego słowa, którego wymówićby nie mogła nawet z pewnością, gdyż dusiły ją łzy, wzięła niedbale ze stołu bilety bankowe i wtłoczyła je na dno woreczka, z przekazem jedynie, ze względu iż opiewał on na sumę trzech miljonów, postąpiła nieco oględniej; złożyła go starannie a następnie ukryła pod stanikiem na piersiach.

Gdy się z tym załatwiła, podniosła się z krzesła i stanęła blada, wyniosła, zawsze jeszcze piękna, czekając na jedno choćby cieplejsze słowo byłego kochanka, lecz czekała napróżno.

— Jest pani bogata — rzekł Debray — boć przecie oprócz tej sumy masz jeszcze swój posag w banku. Jeżeli jednak fortuna ta zdawałaby ci się zbyt małą, to możesz zażądać odemnie pożyczki bezterminowej chociażby, nie przewyższającej wszelako sumy trzech miljonów stu dwuziestu tysęcy franków, gdyż więcej nie posiadam. Czynię to przez wzgląd na przeszłość, która... minęła już dla nas bezpowrotnie, niestety.

Baronowej, po usłyszeniu tych słów nielitościwych, zbielały wargi.

— Bardzo panu dziękuję za tak łaskawie uczynioną propozycję — odpowiedziała — nie spodziewałam się po panu aż tyle.

d. c. n.

Z Czeladzi.

(c) **Repertuar kin.** Kino „Czary": — Miasto miłości (studentka).

(c) **„Odpowiedź Treviranusowi".** Pracownicy miejscy wyasygnowali na łódź podwodną p. n. „Odpowiedź Treviranusowi" zł. 52 gr. 10, burmistrz R. Piwowar zł. 10, razem zł. 62 gr. 10.

(c) **W sprawie zatwierdzenia planu na dobudowę szkoły.** Wczoraj burmistrz R. Piwowar, wyjechał do kuratorjum krakowskiego w sprawie zatwierdzenia planów na powiększenie szkoły powszechnej.

Po zatwierdzeniu planów magistrat jeszcze w bież. sezonie rozpocznie prace.

(c) **Zebranie.** Jutro, o godz. 6.30 wieczorem zebranie zarządu komisji wychowania fizycznego, w sobotę o godz. 1 popoł. ogólne zebranie pracowników miejskich.

(c) **Sprostowanie.** W onegdajszem wyjaśnieniu, dotyczącem stanowiska lekarza miejskiego, przez nieuwagę zecera wkradł się błąd, który zmienił całkowicie sens zdania.

Zdanie powinno brzmieć: — „stanowisko lekarza miejskiego nie ulegnie zmianie".

(c) **Drobny pożar.** Onegdaj wieczorem wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem zapaliła się kucka Abrama Epsteina, przy ul. Będzińskiej.

Pożar ugasiła straż ogniowa, strat niema.

Z Grodźca.

(g) **„Nasze sługi" w Grodźcu.** W niedzielę 5 bm. tow. dram. śpiew. „Lira" odegrało arcywesoły wodewil ze śpiewami Majeranowskiego p. t. „Gdzie djabeł nie może... czyli „Nasze sługi". Wykonanie młodych sił amatorskich było bez zarzutu, dzięki wytrawnej reżyserce. Na wyróżnienie zasługują w roli Katarzyny — p. T. Michalczykówna, oraz w roli stróża Ryty — p. Koćma. Zadawalająco wywiązali się ze swego zadania pp. Stacherówna, Wójcikówna, Gregorczykówna, Fr. Strojny, Górski i Budny; reszta zespołu harmonizowała z całością. Liczymy, że „Lira" częściej będzie starała się tak uprzyjemniać wolne chwile ludności Grodźca.

Z Dąbrowy.

KILKA SŁÓW o szkolnictwie powszechnem.

W bieżącym roku szkolnym Dąbrowa posiada 9 szkół powszechnych, które mieszczą się w 11 budynkach (3 własne, 8 dzierżawionych).

Sal wykładowych we wszystkich szkołach jest 72. Do tego dochodzą jeszcze gimnastyczne i gabinety fizyczne, przyrodnicze, natryskownie i t. p.

We wszystkich szkołach ogółem w roku bieżącym uczy 92 nauczycieli (mężczyzn 28 i kobiet 64). Dzieci, uczęszczających do szkół w ubiegłym roku było 4373, a w bieżącym roku liczba ta sięga 5.000. W trzech szkołach nauczanie odbywa się na jedną zmianę, w pozostałych na dwie zmiany.

Szkoła dla dzieci niedorozwiniętych, z braku wykwalifikowanych sił nauczycielskich, w bieżącym roku prowadzona nie będzie.

(d) **Konferencje w sprawie gospodarki miejskiej.** W związku z układaniem preliminarza budżetowego na rok 1931-32, zarząd m. Dąbrowy odbywa konferencje z mieszkańcami poszczególnych dzielnic miasta, celem szczegółowego omówienia i zapoznania się z ich potrzebami.

Niedawno odbyła się taka konferencja na kolonji „Dziewiąty", a na dziś zapowiedziana jest na kolonji Staszica.

(d) **Pożyczka na rozbudowę domów prywatnych.** Sprawa pożyczki na rozbudowę domów prywatnych, którą magistrat uzyskał w banku gospodarstwa krajowego w Warszawie została ostatecznie załatwiona i w najbliższych dniach wypłacana będzie przez komunalną kasę w Będzinie.

Pierwsza rata tej pożyczki do ogólnego podziału wynosi 200 tys. zł.

(d) **Zebranie endeckie.** W ubiegły poniedziałek w sali Ogniska w Dąbrowie endecja zapowiedziała zebranie przedwyborcze, na którem miał przemawiać p. Strzelecki.

Zebranie to jednak nie doszło do skutku, ponieważ na sali panował taki chaos, wywołany przez opozycjonistów, że mówcy w żaden sposób nie pozwolono dojść do słowa.

Po niejakim czasie, przewodniczący zebranie odwołał.

Na zebranie to przybyło przeszło 36 osób.

Krwawy porachunek lokatora z gospodarzem.

Sąd skazał nożowca na rok więzienia.

Krwawy porachunek między lokatorem a gospodarzem domu rozegrał się w Dobieszowicach, pow. będzińskiego.

W domu solidnego wieśniaka Melchiora Zabiegały od dłuższego czasu zamieszkiwał lokator nazwiskiem Piotr Dźwigała, lat 39. Tryb życia i różne figle, jakie płatał lokator, nie podobały się uczciwemu i spokojnemu kmiotkowi, zwłaszcza, że we wsi przebąkiwano coraz wyraźniej, że czerpie on dochody z jakichś nieczystych źródeł.

Zabiegała postanowił wreszcie pozbyć się podejrzanego lokatora. Tu tragedja wzięła swój początek. Dźwigała ani myślał wyprowadzić się z wygodnego mieszkania, nawet począł grozić gospodarzowi. Tego było za wiele. Zabiegała postawił kwestję wyraźnie i kazał się mu wyprowadzić.

Gdy nadszedł oznaczony termin wyprowadzenia się, wieczorem, gdy rodzina Zabiegały niczego nie przeczuwając przebywała w domu, w drzwiach ukazał się Dźwigała. Złe błyski w oczach nie wróżyły nic dobrego.

W powietrzu błysnął nóż i po chwili starzec ugodzony dwukrotnie po samą rękojeść, padł na ziemię, pławiąc się we krwi.

— Masz, to na pożegnanie! — syknął przez zęby, poczem przez nikogo nie zatrzymany, zbiegł.

Wieść o śmiertelnem poranieniu Zabiegały rozeszła się lotem błyskawicy. Nożowca ujęto.

Wczoraj stanął on przed sądem okręgowym w Sosnowcu. Wyrok roku więzienia, z pozbawieniem praw nie zrobił na zbrodniarzu prawie wrażenia.

Przygotowania endecji do wyborów w Kielcach.

Kieleckie koła endeckie, przygotowujące się do wyborów, wciąż się jeszcze łudzą nadzieją, że zdołają się utrzymać na powierzchni. Środki, jakiemi się te koła posługują, świadczą najlepiej o sile tej partji politycznej, która kampanję swą opiera na oszczerstwach i frazeologji.

Tam, gdzie zabrakło istotnych argumentów, gdzie ugrupowanie polityczne społeczeństwu nie ma nic do powiedzenia, sięga się zwykle do arsenału oszczerstw, niesłychanie łatwo dających się używać tam, gdzie masom brak politycznego wyrobienia.

Że endecji brakło już argumentów do zwalczania rządu, świadczy najlepiej fakt, że na zebraniu kobiet, które odbyło się przed kilkoma dniami, postanowiono podzielić Kielce na 6 dzielnic i przydzielić po 4 panie dla każdej dzielnicy. Panie te będą kolportować bibułę.

Jako argumentów postanowiono używać światowego kryzysu gospodarczego oraz wskazywać, że rząd walczy z religją. Będą więc piękne kielczanki opowiadać wkrótce po domach, że światowy kryzys gospodarczy został spowodowany przez marszałka Piłsudskiego, że krach na giełdzie nowojorskiej — spowodował marszałek Piłsudski, że wzrost bezrobocia w Niemczech i Anglji spowodował marszałek Piłsudski — będą to wszystko opowiadać piękne kielczanki w nadziei, że znajdzie się taki naiwny co im uwierzy.

Bawią się piękne kielczanki z pod znaku endecji w politykę wyborczą — ofiarnie będą nosić bibułę i ofiarnie będą okłamywać społeczeństwo.

Niech im Polska nie pamięta zła, jakie nam wyrządzają.

Zagadkowe morderstwo brzemiennej kobiety.

Morderca w jasnem palcie.

Niedaleko wsi Dębowa - Góra, pow. opoczyńskiego, znaleziono w rzece Czarnej zwłoki kobiety, lat około 30. Nazwiska ofiary nie zdołano jednak ustalić. Sekcja zwłok wykazała, że nieszczęśliwa znajdowała się w stanie brzemiennym i została utopniona.

W dniu 3 bm. widziano ją w towarzystwie nieznanego mężczyzny, ubranego w jasne palto, jasną cyklistówkę, wąsy przycięte po angielsku w ręku zaś miał małą bronzową walizeczkę.

Oboje przybyli do Dębowej Góry od strony Sulejówka, opowiadając, że idą z pod Warszawy, gdzie byli na robocie.

Towarzysza nieszczęśliwej ofiary widziano następnie idącego w kierunku powiatu koneckiego.

Zachodzi podejrzenie, że ów nieznany osobnik jest sprawcą zbrodni.

ŚWIĘTO SPÓŁDZIELCZOŚCI w Bobrownikach.

W związku z tygodniem propagandy spółdzielczości w dniu 5 bm. zarząd gm. stow. spożywców w Bobrownikach zaprosił prelegenta, który po otwarciu uroczystości wygłosił referat o spółdzielczości.

Ponieważ na terenie Bobrownik jest bank ludowy, więc zarząd tego banku postanowił również w niedzielę urządzić wieczór propagandy oszczędności.

Zaraz po skończonym odczycie referenta spółdzielczego zaczęła się uroczystość, poświęcona propagandzie oszczędności. Na uroczystość tę przybył p. Kazimierz Wyględacz, który wygłosił ładny referat o spółdzielczości i oszczędności. Zapełniona sala obdarzyła referenta oklaskami.

Po skończonej uroczystości zaczęła się w sali ogólna taneczna zabawa. Wszystko było bardzo pięknie, młodzież i starsi na sali bawili się wesoło i spokojnie do późnego wieczora, w którym to czasie przyszli do sali spółdzielcy socjaliści p. Paweł Wolny, członek zarządu i inni, żądając brutalnie wpuszczenia ich na salę, bez żadnych biletów, bo się chcą przyglądać zabawie.

Na zwróconą im uwagę przez kasjera zabawy i prezesa banku, zaczęli się ci panowie awanturować, obrażając zarząd banku i członków, jak również sympatyków B. B. W. R. stekiem obelżywych słów.

To też słusznie i bardzo mądrze postąpili pp. B. B. W. R., że gapiów i awanturników na salę nie wpuścili, ucząc ich rozumu na przyszłość.

Obecny.

BIEG HA PRZEŁAJ W KATOWICACH.

Ośrodek W. F. w Katowicach urządza w dniu 9 b. m. bieg na przełaj w parku Kościuszki w Katowicach o godzinie 12 w południe.

Bieg odbędzie się w 3-ch grupach: a) senjorzy trasa około 4000 mtr. b) juniorzy trasa około 2000 mtr., c) kobiet trasa około 1200 mtr. Udział w biegu mogą brać wszyscy obywatele państwa, którzy ukończyli lat 14-cie, zrzeszeni w P. Z. L. A., lub organizacjach W. F. i P. W., wojsko, policja, kluby sportowe i niestowarzyszeni.

W grupie senjorów mogą startować zawodnicy, którzy ukończyli lat 18; w grupie junjorów mogą startować zawodnicy, którzy nie ukończyli lat 18; w grupie kobiet mogą startować zawodniczki po ukończeniu lat 17-tu.

Trasa biegu będzie oznaczona chorągiewkami.

Bieg odbędzie się według regulaminu i przepisów P. Z. L. A.

Zgłoszenia należy bezpośrednio przesłać do okręgowego ośrodka W. F. Katowice, ulica Jana 14 p. I tel. 30-99 bez startowego do dnia 17 b. m. Zgłoszenia po terminie uwzględnione nie będą.

Z Zawiercia.

(z) **Repertuar kin.** „Stella" — „Golgota miłości". „Apollo" — „Djabelska przełęcz".

(z) **Z magistratu.** Nowomianowany komisarz magistratu Zawiercia wicestarost p. Franciszek Langert w najbliższych dniach powoła do życia radę komisaryczną, składającą się z 10 osób, reprezentujących wszelkie odłamy miejscowego społeczeństwa.

(z) **Z życia związku peowiaków.** W ubiegłą niedzielę odbyło się zebranie powiatowego koła zw. peowiaków, na którem prezes W. Lubicz - Sawicki zdał sprawozdanie z odbytej w dn. 21.9. odprawy prezesów powiatowych kół oraz sprawozdanie z organizacyjnego zebrania podokręgu zw. peowiaków Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu. Pozatem omawiano sprawy związane ze zbliżającemi się wyborami.

(z) **Na odbytem walnem zebraniu klubu młodzieży im. marszałka Piłsudskiego** dokonano wyboru nowego prezesa, którym został p. Gustaw Szeukler.

(z) **Rodzina w kryminale.** Znana w Zawierciu z awantur rodzina Makułów znowu zasiadła w komplecie przed sądem okręgowym w Sosnowcu. Tym razem za opór policji.

Wyroki posypały się jak z rękawa. A więc: ojciec — Józef — miesiąc więzienia, matka — Marjanna — 3 tygodnie, brat — Władysław 4 miesiące i dwa tygodnie, siostra — Janina — trzy tygodnie.

(z) **Nieostrożny kmiotek** Wincenty Rdest ze wsi Krzywopłoty zameldował w komisarjacie o dokonanem na nim oszustwa na sumę 280 zł. przez Władysława Włodawskiego zam. w Bielowiźnie pod Ząbkowicami. Obecnie wyszło na jaw, że Rdest zameldowanie to złożył, nie mając ku temu żadnych podstaw, to też za swoją nieoględność pociągnięty został do odpowiedzialności.

Z Olkusza.

(ol) **Przed ważnemi postanowieniami w radzie miejskiej w Olkuszu.** Na najbliższem posiedzeniu rady miasta Olkusza, t. j. w dniu 8 bm. o godz. 7 i pół, rozpatrywane będą dwie sprawy, które nawet w obecnej dobie przedwyborczej, niemało absorbują umysły obywateli miasta Olkusza. Mianowicie chodzi o wybór wice-burmistrza, na które to stanowisko kandyduje aż 6 radnych, oraz rozpatrywany będzie demonstracyjny wniosek PPS. CKW. o rozwiązanie rady, wobec upływu jej kadencji.

(ol) **Walne roczne zebranie t-wa prawidłowego myśliwstwa w Olkuszu.** W sali resursy olkuskiej odbyło się walne roczne zebranie członków tow. prawidłowego myśliwstwa. Po odczytaniu sprawozdania przez p. W. Chodorowskiego, wybrany został nowy zarząd towarzystwa, a mianowicie: na miejsce ustępującego p. Zajączkowskiego, prezesem wybrano p. Rzadkowskiego. Zastępcą prezesa, sekretarzem i skarbnikiem jednocześnie, został p. Włac. Chodorowski. Do zarządu weszli jeszcze jako członkowie pp.: Berezowski, J. Mołdawa i M. Kurzeja. Poza sprawami organizacyjnemi, zebrani postanowili m. in. opodatkować się po 25 zł. od osoby na cele wydzierżawienia nowych terenów na polowania, poza już posiadanemi terenami w Kosmołowie, Wiśliczce i Troksie w gminie Rabsztyn. Oprócz tego towarzystwo przystąpi energicznie do walki z rozpanoszonem kłusownictwem po wsiach. Towarzystwo liczy obecnie 20 członków.

(ol) **Koło podoficerów rezerwy w Bolesławiu.** Odbyło się w Bolesławiu pod Olkuszem organizacyjne zebranie podoficerów rezerwy z Bolesławia i okolicy, na którem zostały wygłoszone referaty przez p. Milbrandta i dr. Czachurskiego. Po dyskusji zebrani wyrazili chęć utworzenia w Bolesławiu koła podoficerów rezerwy, na czele którego stanął tymczasowy zarząd w osobach pp. dr. Czachurskiego — prezes; Franc. Czerniaka z Bukowna — sekretarz i St. Dobrka — skarbnik. Na członków koła wybrano pp. Wł. Probierza i Fr. Wass.

Na następnem zebraniu prezesem zostanie wybrany jeden z członków o odpowiedniej randze wojskowej (podoficer).

(ol) **Kradzież fuzji i floweru.** Leśniczemu lasów majątku Pilica p. Z. Staszyńskiemu skradziono onegdaj z mieszkania fuzję belgijską marki „Franskota", oraz flower. Sprawca dostał się do mieszkania w nocy przez wyjęcie szyby i w czasie nieobecności mieszkańców.

21-sza LOTERJA PAŃSTWOWA.

25-ty dzień

Pierwsze ciągnienie.

WARSZAWA, 7. 10.

15.000 zł. na n-r: 140048.

10.000 zł. na n-ry: 94802 100761.

3.000 zł. na n-ry: 67696 78691 87694 134138 148575.

2.000 zł. na n-ry: 11788 14691 41421 54454 60491 168682.

1.000 zł. na n-ry: 6380 22603 33838 44319 65404 69551 88571 99397 109816 115267 153343.

Po 600 zł. wygrały n-ry: 14732 25645 37026 53638 61381 65089 83666 122435 150494 151752 168005 170912 172680 186711 191162 201705 203899.

Po 500 zł. wygrały n-ry: 649 1856 4312 9047 10097 16801 18663 21822 27486 31306 34131 35553 40071 40074 41511 42549 44154 48338 49039 49955 53943 54003 56567 63853 64591 64772 65004 80839 81396 84561 87072 90878 96373 97154 100042 103573 109327 111545 114495 117291 118279 121186 124785 126801 129173 134808 139547 145139 153038 154083 156487 159285 160510 161480 162931 166765 166782 168492 168747 171023 174027 184784 189715 190843 191443 192379 195548 195610 199142 201964 209633.

Drugie ciągnienie.

10.000 zł. na n-ry: 43884 209947.

3.000 zł. na n-ry: 62338 171632 183182.

2.000 zł. na n-ry: 34493 53443 80722 154448 164785.

1.000 zł. na n-ry: 4646 29150 74393 87773 105862 108514 139889 151307 177171 199900 201504 206742.

Po 600 zł. wygrały n-ry: 8106 12583 32479 49202 62226 67250 78291 91952 132643 167054 182612 207703.

Po 500 zł. wygrały n-ry: 3589 6948 8319 9096 10502 15750 16782 18515 19600 21942 23959 26776 27224 31196 33018 33684 34825 35894 35914 38031 42253 45967 53258 53296 54735 60938 63988 70072 74686 76310 77359 80565 88986 96923 99711 102379 105809 107283 107702 112152 112912 114114 114569 119039 120598 120718 127035 127373 130057 131814 131969 133241 133403 133807 135520 137037 140341 140915 145297 146596 149116 149594 151140 153768 157266 157951 162887 168705 170176 171420 172392 178382 178393 180286 180366 182459 183949 186021 186261 190454 195376 197434 199286 201760 207899 209843.

Gołąb pocztowy anarchistów

w aluminjowej tulejce miał przenieść 500 złotych.

Kupiec łokciowy z ulicy Gęsiej 7 w Warszawie, siwobrody p. Gedale Rubinsztajn, nie mógł się nadziwić, gdy posłaniec przyniósł mu

klatkę z gołębiem,

pudełeczko i list.

W pudełku była rurka aluminjowa, a koperta zawierała pismo tej treści:

Warszawska Grupa Anarchistyczna „DYNAMIT"
Komitet Wykonawczy.
Szanowny Panie Rubinsztajn!

W załączeniu pozwalam sobie przesłać gołębia pocztowego, który ma na nóżce obrączkie, do której pan włożysz rurkie z pudełeczka a przedtem do rurki wsuniesz pan zwinięty własny banknot 500-złotowy.

Tego gołębia wypuścisz Pan oknem ze swego mieszkania dziś o godzinie 6-ej wieczór. Panie Rubinsztajn, tak postanowiła Warszawska Grupa Anarchistyczna „Dynamit" i na to niema rady. My wiemy, że teraz trudno o gotówkie, ale Pan nie zrobisz nam zawodu. W przeciwnem razie czeka Pana śmierć, a pański syn Bencjan straci ukochanego ojca.

Zastanów się, Szanowny Panie Rubinsztajn. Tu niema do wyboru.

Z poważaniem
„Dynamit"

U dołu widniał rysunek, wyrażający pękającą bombę.

Po przeczytaniu tego listu p. Rubinsztajn

położył się do łóżka,

złamany nagłą niemocą. Sam nie wiedział, jak wybrnąć z sytuacji. Spełnić rozkaz, czy też telefonować po policję.

Podczas gdy stękał pod kołdrą, wrócił z miasta syn jego 26-letni Bencjan. Dowiedziawszy się o co chodzi,

wpadł w gniew

i kopnął klatkę z gołębiem.

Trzeba trafu, że lufcik był otwarty. Gołąbek frunął, siadł na parapecie, potem na ramie, rozejrzał się,

rozwinął skrzydła

i poszybował w przestworza.

— Co ty zrobiłeś! — wrzeszczał przerażony kupiec.

— Ty, papo, uspokój się — odpowiedział na to młodzieniec —

gdzie jest ten list?

I zaniósł ciekawy dokument do komisarjatu.

List anarchistów będzie poddany ekspertyzie kaligraficznej.

P. Rubinsztajn senjor czuje się lepiej.

OGŁOSZENIE.

Zebranie wierzycieli upadłości Bernarda Rozenzweiga celem wyboru syndyka odbędzie się dnia 11 października b. r. o godz. 10-ej rano w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu.

Sędzia Komisarz
(—) Paweł Kucharski.

Za zgodność
Dr. JULJAN KOWALSKI, Adwokat
KURATOR UPADŁOŚCI

Wydawca: Helena Monsiorska
Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel. 4-94